

INWIGILACJA A PRYWATNOŚĆ. DISKURSY O SYSTEMIE PEGASUS W WYBRANYCH MEDIACH¹

Aleksandra Seklecka

 orcid.org/0000-0002-8265-7545

Wydział Filozofii i Nauk Społecznych

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Barbara Brodzińska-Mirowska

 orcid.org/0000-0003-4294-5996

Wydział Filozofii i Nauk Społecznych

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ABSTRACT

Surveillance and Privacy. Discourses on the Pegasus System in Selected Media

Nowadays, the privacy debate is more focused on mass surveillance supported by the Pegasus system. Therefore, it is worth looking at how the surveillance and Pegasus-oriented discourse framed by various actors shape the public debate. The research objectives are RG1: separation of actors creating a media discourse on the Pegasus case; RG2: analysis of the contexts in which this discourse was created; and RG3: searching for the framework that emerged from the analyzed materials. We examine the discursive framework in which actors view surveillance as a political category and what dimensions of supervision they address. The data corpus is made up of Polish, selected opinion-forming media. The research is conducted based on qualitative methods: qualitative content analysis for the collected data and discourse analysis for the analysis of the surveillance framework and the context of the use of Pegasus, as well as quantitative content analysis for categorization and discourse comparison in the surveyed media. Analyses showed that the discourse on Pegasus surveillance was dominated by the political and institutional context and the discussion on issues such as “government and democracy”, while the framework for the discourse of certain politicians and journalist differed significantly.

Keywords: privacy, media discourse, surveillance, framing, discourse actors

1 Dziękujemy dr. Łukaszowi Wojtkowskiemu za pomoc w procesie kodowania danych.

Wstęp

Wielu z nas nie wyobraża sobie już życia bez internetu, smartfona czy portali społecznościowych. Jednakże to, co jest tak użyteczne i potrzebne, staje się również dużym zagrożeniem dla użytkowników nowych technologii. Autorzy książki pt. „Pegasus. Jak szpieg, którego nosisz w kieszeni, zagraża prywatności, godności i demokracji” (zob. Richard, Rigaud 2023) pokazują, co może się stać, gdy technologia zostanie użyta przeciwko obywatelom. Pegasus miał być narzędziem pozwalającym służbom tropić przestępców, terrorystów, ale w praktyce stał się instrumentem do walki z dziennikarzami, obrońcami praw człowieka, urzędnikami państwowymi, dyplomatami, biznesmenami czy opozycją polityczną nie tylko w reżimach niedemokratycznych, ale również w europejskich demokracjach, np. w Polsce. Tym samym państwo zyskało kolejne narzędzie, którego zastosowanie trudno wykryć. Nic dziwnego, że tego typu narzędzia Zygmunt Bauman i David Lyon (2013) nazywali „płynną inwigilacją”.

Jak wskazują Paweł Tomczyk, Daniel Mider i Józef Grzegorzczak (2019, s. 259), „technologie informacyjne zamknęły współczesne społeczeństwa w swoistym więzieniu opisywanym wprost w koncepcji społeczeństwa nadzorowanego (*surveillance society*) lub alegorycznie w koncepcji Panoptykonu”. Problem w tym, że współcześni nadzorowani nie mają świadomości, że są obserwowani, co uwidoczniło się w przypadku inwigilacji Pegasusem.

Sprawa Pegasusu pojawiła się w dyskursie medialnym dzięki dziennikarskiemu śledztwu reporterów z kilkunastu redakcji medialnych z całego świata² współpracujących z Amnesty International Security Lab i Citizen Lab, a koordynowanemu przez pracowników pozarządowej organizacji Forbbiden Stories. W drugiej połowie lipca 2021 roku redakcje opublikowały artykuły dotyczące przedmiotowej kwestii, choć Citizen Lab już kilka lat wcześniej przedstawiał raporty o nieprawidłowym wykorzystaniu Pegasusu. Polskie media szerzej zainteresowały się tym tematem dopiero wtedy, kiedy okazało się, że Pegasusu wykorzystano do inwigilacji prokurator Iwony Wrzosek, prawnika i byłego polityka krytykującego rząd Romana Giertycha, czy Krzysztofa Brejzy, senatora i szefa kampanii wyborczej Koalicji Obywatelskiej.

W konsekwencji warto przyjrzeć się zjawisku kształtowania się dyskursu dotyczącego inwigilacji systemem Pegasus w wybranych polskich mediach. Ponadto z raportów CBOS (Felisiak, Roguska 2022) wynika, że coraz więcej Polaków opowiada się za większą ochroną prywatności i mniejszą inwigilacją obywateli przez służby bezpieczeństwa. Interesujące jest poznanie ram dyskursywnych służących do ujmowania przez decydentów inwigilacji jako kategorii politycznej.

2 Brał w nim udział również Bartosz Wieliński z *Gazety Wyborczej*.

1. Uwagi teoretyczne

Kluczową kategorią teoretyczną dla podejmowanych rozważań jest koncepcja prywatności. Stefen Straub (2019, s. 1–2) wskazuje, że prywatność do rangi priorytetów, jeśli chodzi o procesy społeczne i polityczne, urosła po roku 2013 i opublikowaniu przez Edwarda Snowdena informacji dotyczących zakrojonego na szeroką skalę procederu wykorzystywania danych osobowych. Dziś ochrona prywatności staje się jednym z kluczowych wyzwań. W ostatnich latach najbardziej wyrazistą próbą wzmocnienia ochrony danych były regulacje związane z RODO, wprowadzone na gruncie UE (Denley et al. 2019). Słusznie jednak Straub argumentuje, że rozwiązanie formalnoprawne to tylko „jedna strona medalu”. Autor w swoich analizach prywatności idzie nieco dalej i proponuje spojrzeć na to pojęcie również przez pryzmat identyfikacji. Pisze on:

istnieje pewna potrzeba rekonceptualizacji prywatności w odniesieniu do informacyjnej natury ludzi i reprezentacji ich (cyfrowej) tożsamości, ponieważ z jednej strony zagrożenia prywatności mogą uderzać w budowanie tożsamości danej osoby, z drugiej zaś ICT zmieniły również sposób przedstawiania i przetwarzania tożsamości, tj. identyfikację. Pod tym względem technologie informacyjno-komunikacyjne wpłynęły na wzajemne oddziaływanie identyfikacji i prywatności (Straub 2019, s. 6).

Te uwagi ukazują znaczenie ważnego aspektu badania prywatności, ale także praktyk społecznych dotyczących ochrony danych (Venkataramanan, Shriram 2017), a więc bezpieczeństwa w świecie cyfrowym.

Na kolejny bardzo ważny wymiar prywatności wskazuje także Helen Nissenbaum (2010, s. 2). Zwraca ona uwagę na kontekstowy charakter prywatności, pisząc o „integralności kontekstowej”. To w przypadku prywatności ma znaczenie o tyle, że zdaniem tej autorki kontekst zasadniczo determinuje, jakie okoliczności jednostka uzna za zagrażające jej prywatności. Wielowymiarowo na prywatność patrzą także Johanna Moller i Jakub Nowak (2018). W swojej koncepcji prywatności idą nieco dalej. Proponują trzy kolejne wymiary: partycypacyjny, relacyjny i technologiczny. Prywatność w sensie partycypacyjnym należy rozumieć jako kontekst działania samych jednostek w zakresie ich prywatności. To one nakreślają jej granice. W ten wymiar autorzy wpisują także aktywność organizacji, które zajmują się popularyzacją wiedzy z zakresu prywatności. W aspekcie relacyjnym chodzi przede wszystkim o informacje i zawartość, jaką wytwarzają użytkownicy, a następnie, jak dane te są wykorzystywane. Tutaj więc kluczowe znaczenie ma aktywność jednostki/użytkownika. Wymiar technologiczny jest zorientowany na ochronę danych, a więc takie rozwiązania technologiczne, które to ułatwiają. Tego właśnie rodzaju ujęcie teoretyczne wykorzystaliśmy w prowadzonych analizach dyskursu (zob. Wojtkowski, Brodzińska-Mirowska, Seklecka 2020).

Gromadzenie i posiadanie informacji zawsze było istotną prerogatywą władzy, o czym wspominał chociażby Foucault (1998). Jednak współcześnie, jak wskazuje

Marta Juza (2014), wraz z rozwojem nowych technologii te działania zyskały nowy wymiar, bo służby mogą pozyskiwać, archiwizować i analizować ogromne ilości danych (*big data*). Należałoby dodać kolejne działanie – preparowanie danych, gdyż współczesne systemy, takie jak Pegasus, przejmują kontrolę nad całym telefonem. Dlatego inwigilacja staje się drugim, ważnym dla tego artykułu pojęciem.

W głośnej książce „Wiek kapitalizmu inwigilacji” Shoshana Zuboff (2019) pesymistycznie pisze o nowej formie kontroli. Wspomina o „inwazji na prywatność”, wskazując, że w obecnych warunkach zachowanie prywatności okazuje się zjawiskiem niemożliwym do wyegzekwowania, gdyż współcześnie inwigilacja to zorganizowany system. W podobnym tonie piszą inni autorzy: „inwigilacja ma obecnie charakter powszechny, stała się nieodłącznym elementem krajobrazu współczesnych społeczeństw, co skłoniło do charakteryzowania ich jako *eavesdropping societies* (społeczeństwa podsłuchu)” (Tomczyk, Mider, Grzegorzczak 2019, s. 259, za: Reis 2001).

Kwestie inwigilacji to nie tylko – tak jak pokazuje Zuboff – sprawa monopoli technologicznych. Dziś to także możliwości technologiczne, jakie otrzymują państwa, by kontrolować obywateli. Przykładem takiej techniki jest system Pegasus, oprogramowanie szpiegujące izraelskiej firmy NSO Group. Laurent Richard i Sandrine Rigaud (2023, s. 114) tak go opisują:

po zainstalowaniu Pegasus w zasadzie przejmuje kontrolę nad telefonem, omijając wbudowane zabezpieczenia sprzętowe i programowe, łącznie z systemami szyfrowania danych. Program uzyskuje dostęp do wszystkich funkcji urządzenia, nie zdradzając przy tym swojej obecności użytkownikowi telefonu. Pegasus umożliwia operatorowi programu wgląd w treść wiadomości tekstowych oraz przechwytywanie połączeń głosowych, zarówno przychodzących, jak i wychodzących: zapewnia dostęp do danych o lokalizacji urządzenia, do przechowywanych na nim zdjęć, filmów i notatek, do historii przeglądania internetu, a nawet możliwość włączenia w dowolnym momencie kamery i mikrofonu bez wiedzy właściciela telefonu. Wszystko to sprawia, że możliwa jest pełna zdalna inwigilacja jednostki.

W konsekwencji działanie Pegasusu wiąże się z trzema etapami. Pierwszym jest zainfekowanie urządzenia. Na początku możliwe to było poprzez wysłanie esemesa z linkiem, którego kliknięcie uruchamiało program, potem poprzez luki w aplikacjach dostępnych na telefonie, np. iMessage. Drugi etap stanowiło zbieranie danych, a trzeci – wysłanie wybranych danych z telefonu na jeden z serwerów użytkownika końcowego, gotowych do archiwizacji, eksploracji i analizy (Richard, Rigaud 2023, s. 114–115). Nie ma wątpliwości, że kwestie prywatności są dziś kluczowym zagadnieniem. Dlatego chcieliśmy przyjrzeć się temu, jak wygląda dyskurs medialny dotyczący najbardziej wymownej praktyki naruszania prywatności, czyli inwigilacji.

2. Uwagi metodologiczne

Problem badawczy, wokół którego zorientowaliśmy badania, dotyczył odpowiedzi na pytanie o charakter dyskursu medialnego dotyczącego kwestii inwigilacji Pegasusem. Cele badawcze zostały sformułowane następująco:

- C1: Wyodrębnienie aktorów tworzących dyskurs medialny na temat sprawy Pegasusa.
- C2: Analiza kontekstów, w jakich ten dyskurs był tworzony. Te założenia były badane na podstawie wcześniej wyodrębnionych kategorii, których poszukiwano w analizowanych publikacjach (badanie dedukcyjne).
- C3: Poszukiwanie ram, jakie wyłoniły się z badanych materiałów (badanie indukcyjne).

Szczegółowe pytania badawcze związane z problemem badawczym i celami to:

- P1: Kto i w jaki sposób kształtuje dyskursywnie problematykę inwigilacji związaną z Pegasusem?
- P2: Jacy aktorzy i jakie konteksty dominują w analizowanych publikacjach?
- P3: W jakim zakresie obraz badanego zjawiska różni się w analizowanych mediach?
- P4: Jakie ramy medialne wyłaniają się dyskursu na temat sprawy Pegasusa?

Na początku warto skupić się na kluczowych dla tych rozważań pojęciach: dyskursie medialnym i ramowaniu. Dyskurs medialny jest pojęciem złożonym, które ewoluuje, chociażby z uwagi na pojawiające się nowe środki przekazu, a co za tym idzie poszerzanie definicji samego nadawcy. Iwona Loewe (2014, s. 14) definiuje dyskurs medialny jako „typ jednokierunkowej komunikacji za pośrednictwem mediów masowych, którego nadawca jest zinstytucjonalizowany i próbuje uczynić swój przekaz interaktywnym, odbiorcą jest zaś publiczność (audytorium)”. Jednakże współcześnie ta komunikacja nie musi być jednokierunkowa, gdyż w internecie poprzez różnego rodzaju fora, czaty, portale społecznościowe istnieje możliwość komunikowania zwrotnego. Co więcej, te narzędzia wykorzystują również nadawcy instytucjonalni (redakcje prasowe, radiowe, telewizyjne). Jak zaznacza Urszula Żydek-Bednarczuk (2013, s. 188–189), dyskursy są zdarzeniami komunikacyjnymi, bo mają charakter nie tylko informacyjny, ale także perswazyjny, ludyczny czy fatyczny. Są one definiowane za pomocą czynników strukturalnych, ale przede wszystkim kontekstualnych. W konsekwencji należy rozumieć dyskurs jako formę komunikatywnej praktyki społecznej. Innymi słowy, teksty „jako formy interakcji, są postrzegane jako praktyki dyskursywne, a te praktyki dyskursywne są również praktykami społecznymi” (Bennett 2018; Wojtkowski, Brodzińska-Mirowska, Seklecka 2020, s. 303).

Teun van Dijk (2001, s. 34) wskazał, że badanie dyskursu może odbywać się na trzech poziomach. Po pierwsze, skupiać się na samym dyskursie, czyli na strukturach tekstu lub wypowiedzi. To podejście koncentruje się na cechach formalnych języka (leksyka, stylistyka i gramatyka) (Biskupska 2014, s. 369–370). Po drugie,

ujmować dyskurs i komunikację pod kątem ich uwarunkowań poznawczych. Dyskurs w tym ujęciu może być definiowany bardzo szeroko, np. jako „całokształt przekazów w społecznym obiegu” (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 1997, s. 10). Po trzecie, badając dyskurs, można zwracać uwagę na kulturę oraz struktury społeczne. Takie kulturowe rozumienie dyskursu opiera się na poszukiwaniu przez badaczy wartości, norm czy – szerzej – istniejących w języku ram interpretacyjnych świata. W tej koncepcji podkreśla się całościowy, społeczny i kontekstowy charakter dyskursu (Biskupska 2014, s. 370–371). Ten trójkąt (dyskurs–poznanie–społeczeństwo) wyznacza obszar interdyscyplinarnych badań nad dyskursem i jest drogowskazem w ramach przedmiotowej analizy. Wydarzenia dyskursywne są kształtowane przez sytuacje społeczne, instytucje i struktury społeczne, ale również na te wpływają wydarzenia dyskursywne (Unger, Wodak, KhosraviNik 2016, s. 907; Wojtkowski, Brodzińska-Mirowska, Seklecka 2020, s. 303). Dlatego badanie ramowania dyskursu medialnego na temat sprawy Pegasusa pozwoliło pokazać rozumienie kwestii inwigilacji i prywatności w odniesieniu do podmiotów instytucjonalnych, które je przedstawiają w polskiej debacie publicznej.

Rama to określona struktura albo styl narracji skupiający się na wybranych wątkach, ale również sposób opowiadania historii (Seklecka 2017, s. 302). Porządkuje ona zdarzenia i nadaje im znaczenie (Allan 2006, s. 63). Dla George’a Lakoffa (2011, s. 23–24) rama to struktura umysłowa, która kształtuje nasze widzenie świata. Możemy zaobserwować ją w języku, gdzie wszystkie słowa są definiowane przez ramy pojęciowe. W konsekwencji język nigdy nie jest neutralny. Dlatego wspomniany autor stosuje pojęcie metafory, co charakteryzuje przede wszystkim analizy językowe.

Badanie ram może mieć charakter dedukcyjny lub indukcyjny. W przypadku tego pierwszego korzystamy z ustalonych przez innych badaczy ram. Takie typologie stworzyli m.in. Shanto Iyengar (1991), Małgorzata Lisowska-Magdziarz (2008), Edward Epstein (1973), Holli Semetko i Patti Valkenburg (2000). Badając ramy indukcyjnie, staramy się po zebraniu materiału pogrupować go w podobne zbiory i przypisać im określoną ramę. W przedmiotowym badaniu do analizy samego ramowania nadzoru i kontekstu użycia Pegasusa zastosowaliśmy drugie podejście.

Badania prowadzono, sięgając po trzy metody badawcze. Po pierwsze, wykorzystaliśmy jakościową analizę treści do zbierania danych (zob. Marx, Rihoux, Ragin 2014; Schreier 2012). Po drugie, zastosowaliśmy krytyczną analizę dyskursu do analizy ramowania nadzoru i kontekstu użycia Pegasusa. Po trzecie, użyliśmy ilościowej analizy treści do kategoryzacji i porównania dyskursu w badanych mediach. Narzędzie badawcze stanowił klucz kategoryzacyjny przetestowany w pilotażu, zawierający osiem podstawowych pytań, na które szukaliśmy odpowiedzi w badanych tekstach. Do niektórych pytań przyporządkowano dodatkowe kategorie, których występowania poszukiwaliśmy w materiale badawczym. Na podstawie zebranych danych wyodrębniliśmy i opisaliśmy konkretne ramy, wykorzystując do tego krytyczną analizę dyskursu. Dodatkowo porównaliśmy występowanie wybranych kategorii i ram w analizowanych mediach, by pokazać różnice i podobieństwa w dyskursach na temat inwigilacji Pegasusem.

Korpus danych stanowiły wybrane polskie media opiniotwórcze. Materiał badawczy został pozyskany z następujących tytułów medialnych: *Gazeta Wyborcza* (wersja elektroniczna), *Fakt* (wersja elektroniczna), wPolityce.pl. Ich wybór został podyktowany chęcią przeanalizowania zróżnicowanych mediów pod kątem linii programowej (prorządowa vs. opozycyjna, konserwatywna vs. liberalna), poziomu treści (tabloidowe vs. klasyczne), typu mediów (wywodzące się z tradycyjnych vs. internetowe). Należy jednak zaznaczyć, że korzystaliśmy z internetowych wydań wybranych tytułów, gdyż był do nich łatwiejszy i szybszy dostęp. Do badania dobieraliśmy materiał z okresu od pojawienia się informacji dotyczącej inwigilacji Pegasusem w polskich mediach³, czyli od początku grudnia, do 24 lutego, a więc wybuchu wojny w Ukrainie⁴. W przypadku *Gazety Wyborczej* i *Faktu* zastosowano wybór losowy, warstwowy. Operat losowania stanowiły wszystkie materiały zawierające słowo kluczowe „Pegasus” i pojawiające się w badanym okresie. W przypadku materiałów z portalu wPolityce.pl zastosowano dobór celowy. Wynikało to z utrudnień dostępu do stałego operatu losowania. Łącznie do badania zakwalifikowano N = 101 materiałów: 36 pochodziło z *Gazety Wyborczej*, 34 – z *Faktu* i 31 – z wPolityce.pl.

3. Wyniki analiz

3.1. Kontekst wypowiedzi

Jednym z ważnych wątków było badanie kontekstu wypowiedzi. Na podstawie literatury i wcześniejszych badań umieściliśmy w narzędziu badawczym kategorię „kontekst wypowiedzi” i kilka subkategorii, które próbowano zidentyfikować w analizowanych publikacjach medialnych, przy czym w pojedynczej jednostce analizy (publikacji medialnej) mogło wystąpić kilka subkategorii (kodowanie wielokrotne).

3 Pierwotnie dziennikarskie śledztwo dotyczące nielegalnej inwigilacji Pegasusem zostało upublicznione 18 lipca 2021 roku na łamach kilkunastu portali i gazet z całego świata. Jednak polskie media zaczęły się tym tematem interesować po publikacji przez *Gazetę Wyborczą* polskich wątków śledztwa. Warto dodać, że o możliwości inwigilacji polskich obywateli informowali eksperci z CitizenLab w raporcie z 2018 roku. W kolejnych miesiącach NIK i dziennikarze śledczy wykazali, że pieniądze na zakup Pegasusa pochodziły z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonych Ministerstwa Sprawiedliwości. Wówczas służby specjalne zaprzeczyły, że posiadają Pegasusa.

4 Atak wojsk rosyjskich na terytorium Ukrainy spowodował, że media skupiły się głównie na tym temacie.

Tabela 1. Kontekst wypowiedzi

Kontekst	Gazeta Wyborcza	Fakt	wPolityce.pl
Technologia	8,9%	1,6%	0,8%
Praworządność i demokracja	11,4%	13%	4,9%
Rola państwa	0,8%	1,6%	2,4%
Kontekst instytucjonalny	8,1%	11,4%	2,4%
Kontekst polityczny	5,7%	8,1%	16,3%

Źródło: opracowanie własne

Zaprezentowane wartości procentowe nie sumują się do 100% z uwagi na wielokrotne kodowanie

Między analizowanymi tytułami widać różnice. W *Gazecie Wyborczej* dominował kontekst „praworządność i demokracja”, co było związane z linią programową tego dziennika, w którym wskazywano m.in. na nieprzestrzeganie prawa, łamanie konstytucji i standardów demokratycznych. W *Fakcie* dominował kontekst instytucjonalny, w ramach którego pokazywano procedury działania poszczególnych instytucji państwa od samych służb po sposób działania komisji śledczych. Można to interpretować jako próbę zachowania względnej neutralności tego medium w analizowanej sprawie. Natomiast wPolityce.pl najczęściej publikacje ukazywały się w kontekście politycznym, który miał pokazać, że sprawa Pegasusa jest efektem walki politycznej między obozami: rządzącym i opozycyjnym. Związane jest to z linią programową pisma oraz wspieraniem ówczesnego rządu przez publicystów.

W wielu materiałach sprawę tę prezentowano w kontekście rywalizacji politycznej (kontekst polityczny), wzajemnych oskarżeń, m.in. o inwigilację przeciwników politycznych czy budowanie własnego wizerunku kosztem rywali. Przykładem były słowa Michała Szczerby (PO): „to bezprawie w czystej postaci. Zabrano środki ofiarom przestępstw, by mieć narzędzie do inwigilacji przeciwników władzy. Czy resort finansów działa na polityczne zlecenie, by chronić ministrów Ziobrę i Kamińskiego” (*Gazeta Wyborcza*, 30.12.2021).

W przytoczonej wypowiedzi polityk sugerował, że politycy partii rządzącej nie przestrzegają prawa, co jest też przykładem występowania również kontekstu „praworządność i demokracja”. Jednak w drugim zdaniu wskazywał na inwigilowanie przeciwników politycznych, czyli m.in. polityków partii opozycyjnych, a odpowiedzialnymi jego zdaniem byli Zbigniew Ziobro (minister sprawiedliwości i prokurator generalny) i Mariusz Kamiński (koordynator służb specjalnych).

W zupełnie innym tonie wypowiadał się publicysta tygodnika *Sieci* Michał Karnowski:

temat wykreowały osoby mające ewidentne kłopoty z prawem i zrobiły to z osobistym sukcesem. Totalne media chwyciły przynętę. Któż nie chciałby odkryć „polskiej Watergate”, a nawet afery większej, bo jak pisano, „Watergate to przy tym pikus”. Każde dziecko w Polsce zrozumiało, że to dobry sposób nie tylko na tanią linię obrony, ale także na skupienie na sobie uwagi największych mediów.

No i wystąpienie w roli ofiary – we współczesnym świecie to rzecz bezcenna, każdy wszak chce być tym rzekomo prześladowanym (wPolityce.pl, 6.02.2022).

Dziennikarz wskazywał w powyższej wypowiedzi, że temat Pegasusa jest „rozdmuchany” przez media, które chętnie opisują wątki przyciągające uwagę odbiorców, nawet jeśli nie są istotne. Autor uważał (choć nie bezpośrednio, ale można wyczytać to z kontekstu całego tekstu), że opozycja stawia się w roli ofiary, bo to pozytywnie wpływa na jej wizerunek i odwraca uwagę od istotnych tematów. Co więcej, po przeczytaniu całego tekstu Karnowskiego można wywnioskować, że zachowanie opozycji przyczynia się do traktowania sprawy Pegasusa z „przymrużeniem oka”, a w konsekwencji – jak wskazuje sam tytuł materiału („Jeśli ktoś naprawdę inwigilował, to może spać spokojnie”) – do niepoznania prawdy.

Skupianie się na walce politycznej (kontekst polityczny) wynikało głównie z narracji prezentowanej przez samych polityków, a nie z inicjatywy autorów tekstów dziennikarskich. Choć zdarzały się przypadki w wPolityce.pl, że już sam tytuł sugerował ten kontekst. Ponadto felietony zamieszczane na tym portalu, najczęściej dziennikarzy tygodnika *Sieci*, prezentowały osobiste poglądy na przedmiotowy temat. Warto zaznaczyć, że właśnie w tym medium dominował kontekst polityczny.

Popularnym wątkiem było prezentowanie sprawy Pegasusa w kontekście „prawo-rządności i demokracji”, przy czym zazwyczaj ówczesna opozycja wskazywała na łamanie zasad demokracji i nieprzestrzeganie prawa przez służby specjalne. Natomiast politycy rządu podkreślali demokratyczność Polski, czego dowodził chociażby fakt, że opozycja może swobodnie się wypowiadać, krytykować rząd, a wszelkie podsłuchy, jeśli miały miejsce, odbywały się zgodnie z prawem. Wyjątkiem była wypowiedź Jana Ardanowskiego z PiS: „Chcę mieć po prostu pewność, że władzę w Polsce sprawuje demokratycznie wybrana większość sejmowa, a nie smutni panowie, którzy gdzieś w tle pociągają za sznurki” (wPolityce.pl, 31.01.2022). Obawy Ardanowskiego wiązały się z informacjami, jakoby sam miał być podsłuchiwany, kiedy złamał dyscyplinę klubową w czasie głosowania nad nowelizacją ustawy o ochronie zwierząt, a w konsekwencji został zawieszony w prawach członka partii i zdymisjonowany z funkcji ministra rolnictwa.

Wątek ten najczęściej pojawiał się w *Gazecie Wyborczej* i *Fakcie*. Przykładowo Adam Bodnar mówił: „Nowoczesne technologie pozwalają na większe możliwości działania, niż nawet miała Służba Bezpieczeństwa. Obecnie nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co służby specjalne zrobiły i zrobią z wiedzą zdobytą ze szpiegowanych Pegasusem telefonów” (*Gazeta Wyborcza*, 5.02.2022). Były rzecznik praw obywatelskich zaznaczył, że nowoczesne technologie mogą być niebezpiecznym narzędziem w rękach służb.

W badanych materiałach rzadziej można dostrzec kontekst instytucjonalny. Polega on na pokazaniu procedur działania poszczególnych instytucji państwa od samych służb po sposób działania komisji śledczych. Najczęściej taki kontekst pojawiał się w *Fakcie*. Przykładem może być wypowiedź Waldemara Andzela (PiS):

komisje już zajmowały się tym tematem. I w roku 2019 i w późniejszym czasie zajmowaliśmy się pewnymi rzeczami. Nie widzę sensu, ponieważ sama komisja i tak się nie dowie, na jakich systemach operacyjnych pracują służby. Ani komisja sejmowa, ani komisja śledcza, do której nawołuje opozycja. To jest wiedza tajna i w żadnym kraju się tego nie ujawnia. Nie ma na świecie żadnego demokratycznego kraju, w którym taką wiedzę się ujawnia. Wszyscy chcieliby wiedzieć, czy takie oprogramowanie było stosowane, a tej wiedzy nikt się nigdy nie dowie (*Fakt*, 9.01.2022).

Warto podkreślić, że w ramach powyższego kontekstu politycy partii rządzącej starali się umniejszać znaczenie komisji z uwagi na tajność działania służb specjalnych albo próbując zdyskredytować jej członków (senackiej komisji). Podkreślano, że działalność komisji oznacza stratę czasu, bo nie jest w stanie uzyskać dostępu do tajnych informacji. Ponadto wskazywano, że komisja stanowi narzędzie gry politycznej. Natomiast politycy partii opozycyjnych twierdzili, że tylko w ten sposób można dojść do prawdy, gdyż polskiej prokuraturze pod kierownictwem Zbigniewa Ziobry nie będzie zależało na wyjaśnieniu sprawy podsłuchiwania Pegasusem. Ciekawa była również rola publicystów wPolityce.pl. Przykładowo Marcin Wikło tak wypowiadał się o komisji, nadając tytuł swojemu felietonowi: „Senacka komisja jak Ministerstwo Głupich Kroków. «Śledczy» prą do przodu, nie patrząc na to, że publiczność rechocze” (wPolityce.pl, 27.01.2022).

W kontekście technologii pokazywano, jak działają podsłuchy. W tym aspekcie głównie prezentowano wypowiedzi ekspertów. Ten kontekst był przedstawiany zazwyczaj w *Gazecie Wyborczej*. Przykładem może być wypowiedź Johna Scotta-Railtona z Citizen Lab:

w przypadku Pegasusa mamy zasadniczo do czynienia z dwoma typami aktywności. Jednym z nich jest hakowanie urzędu, drugim – wykorzystanie uzyskanego w ten sposób materiału do różnych celów. Jedną z możliwości jest tu ciągle naruszanie prywatności konta, używanie informacji uzyskanych za pomocą Pegasusa do uzyskania i utrzymania dostępu do kont online danej osoby (*Gazeta Wyborcza*, 7.01.2022).

W tym przypadku ekspert wskazał na sposób działania Pegasusa oraz możliwości, jakie on daje podsłuchującym. W cytowanych, jak i pozostałych analizowanych wypowiedziach, nie pojawiają się informacje na temat perspektywy samego podsłuchiwanego użytkownika. Przykładowo nie dowiemy się, jak można zabezpieczyć się przed inwigilacją.

Najbardziej w analizowanym materiale pojawiał się kontekst nazwany „rola państwa”. Zasadniczo Pegasusowi w niewielkim stopniu towarzyszyła dyskusja na temat roli instytucji państwowych we wspieraniu ochrony prywatności obywateli. Najczęściej ten wątek dyskutowano na stronach wPolityce.pl.

3.2. Aktorzy dyskursu

Interesowało nas także, kto oraz jak często wypowiadał się w materiałach prasowych dotyczących Pegasusa. Na podstawie wcześniejszych badań (Wojtkowski, Brodzińska-Mirowska, Seklecka 2020) wybraliśmy kilka kategorii osób, których wypowiedzi stanowiły element publikacji. W pojedynczej jednostce analizy mogło wypowiadać się wiele osób i wszystkie były brane pod uwagę. Jednakże w próbie znalazły się różne gatunki prasowe. Najwięcej było artykułów informacyjnych (67). Ponadto w skład badanego materiału wchodziło 11 wywiadów, 9 artykułów publicystycznych, 5 felietonów, 4 komentarze i 4 notki informacyjne oraz jedna satyra. W konsekwencji w badanych tekstach to rola dziennikarza okazuje się największa, ale wynika to z faktu przygotowania tekstu dziennikarskiego. Warto jednak zaznaczyć, że w notkach informacyjnych czy w części artykułów informacyjnych ta rola nie była brana pod uwagę, gdyż teksty miały sprawozdawczy charakter. Jednak w części artykułów informacyjnych z uwagi na użycie chociażby figur retorycznych, np. metafor czy hiperbol, dziennikarza traktowano jako podmiot wypowiadający się.

Tabela 2. Wybrane kategorie osób wypowiadających się w materiałach prasowych

Osoby wypowiadające się	Gazeta Wyborcza	Fakt	wPolityce.pl
Urzędnik	2,0%	3,5%	2,5%
Polityk	6,0%	12,5%	10,0%
Ekspert	3,5%	3,5%	2,5%
Dziennikarz	16,5%	16,5%	15,5%
Zwykły człowiek	0%	0,5%	0%
Inny	2,0%	2,0%	1,0%

Źródło: badanie własne

Zaprezentowane wartości procentowe nie sumują się do 100% z uwagi na wielokrotne kodowanie

W konsekwencji dominującym aktorem był dziennikarz, który może wpływać na sam tekst poprzez dobór wypowiedzi i kontekst prezentowanych wątków. I tak w przypadku wPolityce.pl krytyczne wobec rządu wypowiedzi przedstawicieli opozycji uprzedzano np. wartościującym tytułem: „Histeria! Biedroń: Przez Pegasusa zaglądamy nam pod kołdrę” (wPolityce.pl, 15.02.2022). W ten sposób, cytując słowa polityków opozycji, dezawuowano ich wypowiedzi, nastawiając czytelnika do odpowiedniego dekodowania przekazu. Przy czym w wPolityce.pl wypowiedzi polityków opozycji deprecjonowano bądź ośmieszano przez stosowny komentarz. Przykładowo Stanisław Janecki pisał:

synuś rapuje, więc tatuś ma nieodpartą potrzebę psychoanalizowania. Nie potrafi się jednak oprzeć grafomańskiej chuci (synuś też nie potrafi, tylko nie jest profesorem prawa), więc ta psychoanaliza najczęściej przybiera formę rozważań przy zlewozmywaku. Zwykle nie chce mi się czytać Marcina Matczaka,

bo zlewozmywakowa psychoanaliza jest tak interesująca jak sikanie do zlewozmywaka, ale tym razem (4 lutego 2022 r. w *Gazecie Wyborczej*), przyciągnął mnie tytuł – „PiS to ubecka wdowa” (wPolityce.pl, 4.02.2022).

W kilku tekstach *Faktu* i *Gazety Wyborczej* też pojawił się taki mechanizm, ale zazwyczaj stosowano presupozycje, a nie wypowiedzi wprost.

Drugą znaczącą grupę stanowili politycy, to oni nadawali ton artykułom. Wypowiedzi członków rządu, jak i przedstawiciele opozycji zamieszczano we wszystkich badanych tytułach. W *Fakcie* i wPolityce.pl kilkakrotnie publikowano obszernie wypowiedzi polityków udzielane innym mediom, np. TVN24 czy PR3. Słowa polityków opozycji wskazywały na celową inwigilację służb, przy jednoczesnej wiedzy czołowych polityków ówczesnej partii rządzącej, lub na nieudolność tej władzy. Przykładem może być wypowiedź Roberta Biedronia (streszczenie wywiadu *Fakty po Faktach*): „danie Pegasusa w ręce Jarosława Kaczyńskiego i Mariusza Kamińskiego musiało się tak skończyć. Skończyło się tak, jak kończą się inne tego typu sytuacje w przypadku Prawa i Sprawiedliwości, czyli kompletną katastrofą” (*Fakt*, 9.01.2022a).

Politycy PiS twierdzili, że nic się nie stało (oprócz Jana Ardanowskiego), bo służby mają prawo do tego, by posiadać urządzenia szpiegujące w celu walki z terroryzmem, natomiast oskarżenia ze strony opozycji traktowano jako element gry politycznej, bagatelizowano i wyśmiewano. Przykładem może być wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego dla Radia24: „sprawa Pegasusa jest jednym wielkim wymysłem, bajką o jakimś smoku, który tutaj biegał po Polsce” (wPolityce.pl, 16.02.2022)⁵. Opinie polityków zazwyczaj miały charakter ekspresyjny, używali oni wielu środków stylistycznych, np. metafor, hiperboli. Przykładowo Robert Biedroń podkreślał: „mnie do Kaczyńskiego jest jak z Ziemi na Marsa, to lata świetlne – odparł Biedroń” (*Fakt*, 9.01.2022a). Polityk Piotr Zgorzelski z PSL w metaforyczny sposób tłumaczył sprawę Pegasusa:

Kamiński i Wąsik zostali dopuszczeni do tego, żeby w ramach spółdzielni „gumowe ucho” nadal uprawiać swoje ulubione czynności, czyli podsłuchiwanie obywateli [...]. Chyba nikt nie wierzy, że panowie Kamiński i Ziobro kupili sobie zabaweczkę, słuchaweczkę do podsłuchiwania za 25 milionów, żeby podsłuchiwać troje ludzi: Giertycha, Wrzosek, Brejzę (*Fakt*, 9.01.2022b).

Do kolejnych aktorów komentujących sprawę należeli eksperci, jednak było ich niewiele. Zazwyczaj występowali w tej roli prawnicy lub specjaliści od nowych technologii. Przykładem może być opinia prof. Włodzimierza Wróbla, prawnika, wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego i sędziego Izby Karnej Sądu Najwyższego (wywiad dla TVN24): „jeżeli nie ma kontroli nad władzą, to ta władza zacznie popełniać różne świństwa” (*Fakt*, 7.01.2022). Wypowiedzi prawników koncentrowały się na pokazaniu zgodności/niezgodności działania Pegasusa, jak i samych służb z przepisami prawa, ale również dotyczyły spraw związanych z działaniem

5 Szerzej na ten temat w podrozdziale „Ramy”.

samej technologii. Ilustrację stanowi wypowiedź Adama Behana, prawnika, który specjalizuje się w badaniu przestępczości komputerowej, a także eksperta analizującego Pegasusa dla Senackiej Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji:

to program, który agreguje określoną liczbę luk w programie producenta – kilkanaście, kilkadziesiąt, być może kilkaset – o których nikt nie wie. Dlatego on jest tak skuteczny [...]. Nawet same funkcjonalności tego programu wskazują, że to miało być narzędzie, którego celem były grupy terrorystyczne i wysoko wykwalifikowana przestępczość zorganizowana. Nigdy nie miało na celu rozpracowywanie drobnej przestępczości (*Fakt*, 19.01.2022).

Ekspertami byli również specjaliści od bezpieczeństwa i prywatności (technologii, polityki bezpieczeństwa, prywatności i ochrony danych). Przykładowo Łukasz Olejnik z serwisu prywatnik.pl mówił:

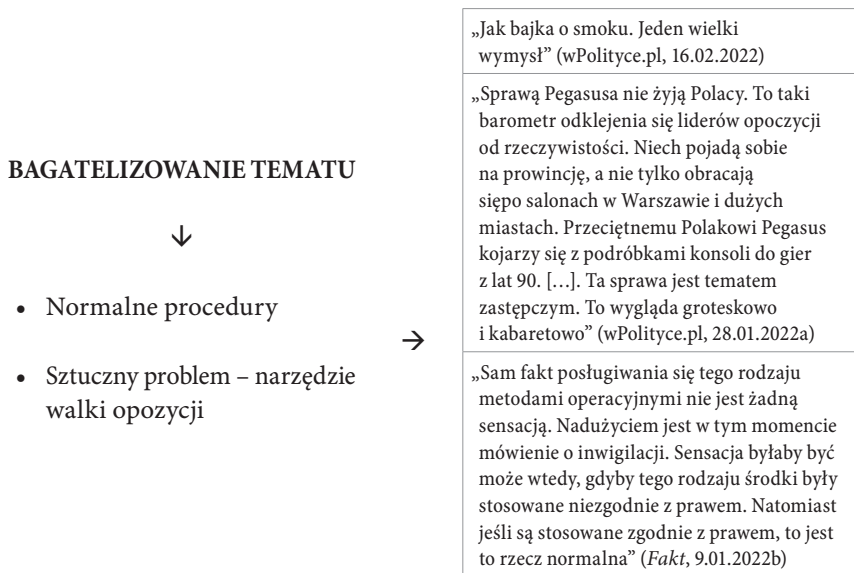
Obecnie dużo wątpliwości, stąd ostrożność. Pytanie kluczowe: dlaczego mielibyśmy w to wierzyć? Nie znam kompetencji informatyków NIK w tym obszarze, ale „500 urządzeń” Pegasusem brzmi na niezwykle dużo. Chodzi tu więc o precedens w skali świata. Choćby dlatego: ostrożnie (wPolityce.pl, 4.02.2022).

Ekspert ten komentował sprawę podsłuchów prezesa i pracowników NIK, wskazując na niską wiarygodność danych podanych przez biuro. Mała rola ekspertów w kształtowaniu dyskursu może świadczyć o tym, że kontekst tego tematu był od początku mocno osadzony politycznie i zorientowany na dyskusję w takim właśnie kierunku.

3.3. Ramy medialne

W wyniku podjętych analiz wyszczególniliśmy trzy główne ramy dyskursu dotyczącego Pegasusa i procesu inwigilacji: 1. ramę dyskursu rządu, 2. ramę dyskursu opozycji, 3. ramę instytucjonalną. Dyskurs dotyczący sprawy Pegasusa różnił się w przypadku polityków rządu i opozycji. Inny był też na początku grudnia, kiedy wybuchła afera, a inny w lutym kolejnego roku, kiedy skupiano się np. na takich wątkach, jak komisje śledcze. Na rysunkach 1 i 2 przedstawiamy zasadnicze różnice między dyskursem rządu i opozycji.

Rysunek 1. Ramowanie dyskursu przez rząd wraz z przykładami



Źródło: opracowanie własne

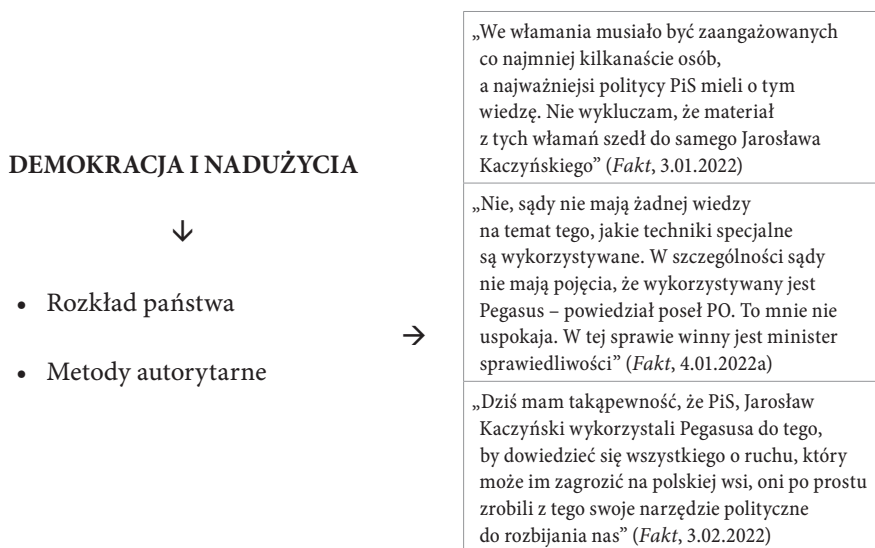
Od początku pojawienia się sprawy Pegasusa w dyskursie publicznym politycy ówczesnej partii rządzącej bagatelizowali problem. Najlepiej widać to w wypowiedzi polityka PiS Tomasza Rzymkowskiego, zamieszczonej na portalu wPolityce.pl, z dnia 28.01.2022 (rys. 1). Początkowo zaprzeczano istnieniu Pegasusa bądź faktowi posiadania go przez polskie służby specjalne. Kiedy Jarosław Kaczyński na początku 2022 roku przyznał, że Polska ma Pegasusa, zmieniono narrację, wskazując, że jest to naturalna rzecz. Bartłomiej Wróblewski z PiS mówił wówczas, że cała sprawa to poszukiwanie sensacji (rys. 1; *Fakt*, 9.01.2022b). Wielokrotnie wskazywano też, że działania służb są zgodne z prawem. Podkreślano, że jest to temat zastępczy lub narzędzie walki opozycji z legalnie wybranym rządem. Poza podaną powyżej wypowiedzą Bartłomieja Wróblewskiego warto dodać, że w podobnym tonie wypowiadał się Bartosz Kownacki z PiS:

nasza opozycja jest całkowicie oderwana od rzeczywistości. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że Pegasus w 99 proc. w ogóle nie był stosowany wobec osób pełniących jakiegokolwiek funkcje publiczne [...]. Podchodzę do tego z uśmiechem. Oczywiście jest to wilcze prawo opozycji, ale widać, że oni grają tymi podsłuchami, bo chcą w ten sposób uzyskać jakieś poparcie (wPolityce.pl, 11.02.2022a).

Rządzący w swojej narracji wskazywali często, że opozycja dramatyzuje. Jednocześnie w części materiałów wPolityce.pl sugerowano, jakoby Polaków to rozżalenie nie interesowało. Świadczy o tym chociażby tytuł artykułu: „SONDAŻ. Polacy jednoznacznie: służby nie mogą być bezbronne” (wPolityce.pl, 31.01.2022a).

Odmienne wyglądał dyskurs kształtowany przez opozycję. Ramy z przykładami przedstawiono na rysunku 2.

Rysunek 2. Ramowanie dyskursu przez opozycję wraz z przykładami



Źródło: opracowanie własne

Przede wszystkim wskazywano na nadużycia ze strony władzy w przypadku zakupu Pegasusa (pieniądze z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej) oraz wykorzystania posiadanego sprzętu. Zdaniem polityków partii opozycyjnych i niektórych ekspertów służby specjalne mogły podsłuchiwać osoby bez wymaganej zgody sądu, co stanowiłoby naruszenie prawa. Przykład stanowi wypowiedź byłego szefa CBA Pawła Wojtunika: „nie wyobrażam sobie sędziego, który by zaakceptował taki wniosek. Zakres potencjalnych danych jest tak duży, że wykraczają one poza zakres kontroli operacyjnej” (*Fakt*, 28.12.2021).

Tym samym wskazywano na łamanie zasad demokracji, rozkład państwa oraz działania charakterystyczne dla państw autorytarnych. Podkreślano, że kluczowi politycy rządu musieli wiedzieć o nielegalnych podsłuchach i wykorzystywać te wiedzę w celach politycznych. Przykładem są wypowiedzi Krzysztofa Brejzy z KO, jednego z podsłuchiowanych, zamieszczone na rysunku 2 (*Fakt*, 3.01.2022). W *Gazecie Wyborczej* Brejza dodawał:

zdecydowanie Pegasus służył PiS do inwigilowania mnie jako szefa sztabu i kandydata w wyborach, żeby pozyskiwać informacje o planach, aktywności, strategii, taktyce i zamierzeniach sztabu Koalicji Obywatelskiej. [...] pozwala zadać pytanie, a nawet postawić tezę – że wybory w Polsce w 2019 roku nie zostały przeprowadzone uczciwie i w sposób w pełni wolny (*Gazeta Wyborcza*, 23.12.2021).

Brejza i politycy jego partii podkreślali, że podsłuchiwanie szefa sztabu wyborczego rodzi wątpliwości co do uczciwości kampanii wyborczej oraz rezultatów wyborów parlamentarnych. W podobnym tonie była wypowiedź Michała Kołodziejczaka z Agrounii zamieszczona na rysunku 2 (*Fakt*, 3.02.2022).

W konsekwencji narracje ówczesnego rządu i opozycji znacznie się różniły. Pokazywały dwie rozmiągające się rzeczywistości. W przypadku analizowanych mediów *Fakt* i *Gazeta Wyborcza* w bardziej obiektywny sposób prezentowały te dwa różne dyskursy. Natomiast wPolityce.pl część dziennikarzy przyjmowała retorykę rządu, przede wszystkim bagatelizując problem i wyśmiewając zachowanie polityków opozycji.

Rysunek 3. Instytucjonalne ujęcie problemu w dyskursie wraz z przykładami

**INSTYTUCJONALNE
UJĘCIE
PROBLEMU INWIGILACJI**



- Powoływanie komisji
- Finansowanie zakupu



<p>„Mam negatywną opinię dotyczącą powstania komisji śledczej ds. Pegasusa. Komisje śledcze powołuje się w drodze uchwały, a te (w kontekście afery inwigilacyjnej – red.) są źle skonstruowane w sensie prawnym i nie obronią się przed Trybunałem Konstytucyjnym. Tak już zresztą ws. komisji bankowej. Brak sprecyzowanego przedmiotu badań powoduje, że taka komisja jest niekonstytucyjna” (wPolityce.pl, 20.01.2022)</p>
<p>„Nie, chcę utrudniać negocjacji, ale ja uważam, że Paweł Kukiz jest politykiem, który od PiS i prezesa Kaczyńskiego dostał zadanie rozbicia i skompromitowania idei sejmowej komisji śledczej, dlatego stawia kolejne warunki – mówi <i>Wyborczej</i> nieoficjalnie członek władz PO” (<i>Gazeta Wyborcza</i>, 4.02.2022)</p>
<p>„Dziś fundamentem jest głosowanie nad powołaniem komisji śledczej i PO na pewno taki wniosek poprze. Rząd PiS jest mistrzem w fake newsach. Przecież ci, którzy niczego się nie boją, powinni zagłosować za powołaniem tej komisji” (praktyki medialne) (<i>Fakt</i>, 24.01.2022)</p>

Źródło: opracowanie własne

Trzecim typem dyskursu było ujęcie problemu w ramy instytucjonalne. Wynikało to z wydarzeń towarzyszących sprawie Pegasusa, chociażby powołania senackiej komisji nadzwyczajnej i prób powołania sejmowej komisji śledczej do zbadania zakupu i wykorzystania sprzętu śledzącego. Strona rządowa wskazywała na brak zasadności powoływania komisji śledczych (senackiej i sejmowej) z uwagi na tajność materiałów i działań służb. Tomasz Rzymkowski z PiS (członek komisji śledczej ds. Amber Gold) w przykładzie zawartym na rysunku 3, w rozmowie dla telewizji wPolityce.pl (28.01.2022), wskazywał na jego zdaniem formalne i prawne błędy w powołaniu takiej komisji.

Dużo miejsca w debacie na temat Pegasusa poświęcono osobie przewodniczącego komisji. Gdy pojawiła się kandydatura Pawła Kukiza z Kukiz'15 dyskusja rozgorzała na dobre. Opozycja początkowo niechętna wspomnianemu politykowi, z czasem musiała się zgodzić na jego kandydaturę, by powołanie takiej komisji stało się w ogóle możliwe. Jednak mimo to pojawiały się głosy sprzeciwu czy wątpliwości. Przykładem jest nieoficjalna wypowiedź członek PO, zamieszczona na rysunku 3, dla *Gazety Wyborczej* (4.02.2022), w której zwraca uwagę na rolę Pawła Kukiza w negocjacjach na temat komisji.

Wiele miejsca poświęcono dyskusji wokół powstania i prac senackiej komisji oraz dywagacjom dotyczącym możliwości jej działania. Politycy PiS wielokrotnie podkreślali, że powołanie senackiej komisji nie pozwoli na wyjaśnienie czegokolwiek, bo komisja nie ma i nie może mieć istotnych uprawnień śledczych. Przykładem może być wypowiedź Piotra Müllera (rzecznik PiS): „Senat nie ma uprawnień kontrolnych, to wynika wprost z konstytucji, w związku z czym taka komisja nie ma prawa wzywać nikogo, może co najwyżej go zaprosić” (*Fakt*, 17.01.2022).

O braku uprawnień kontrolnych informowano niemal w każdym artykule w *Polityce.pl* poświęconym pracy przedmiotowej komisji. Natomiast w kilku materiałach analizowanego portalu znalazły się wypowiedzi ośmieszające działalność przedmiotowej komisji. Maciej Wikło pisał:

Oczywiście, że ta komisji została powołana po to, by dowalić PiS-owi. Na każdym posiedzeniu mają paść zdania (opinie, nie fakty), które potem wpadną w medialną maszynkę zaprzyjaźnionych mediów. Senacka komisja Bosackiego z poważną komisją nie ma nic wspólnego. Ludzie się z niej śmieją, a uczestnicy nie zważając na to, prą do przodu z poważną miną. Zupełnie jak w kabarecie (w *Polityce.pl*, 27.01.2022).

Tym samym zarzucał opozycji wykorzystywanie komisji do walki politycznej. Ponadto wskazywał, że opinia publiczna nie dała się „omamić” opozycji i traktuje te spotkania jak rozrywkę. Autor zastosował tu kolokwializmy („dowalić”), wyrażenie metaforyczne („medialna maszynka zaprzyjaźnionych mediów”), metonimię („senacka komisja Bosackiego”) czy porównanie („zupełnie jak w kabarecie). Takie nagromadzenie środków stylistycznych, ale również perswazyjnych (reguła dowodu społecznego) wynika z gatunku dziennikarskiego (felietonu), ale jest też sposobem na dyskredytację działań opozycji. Wątek poruszany przez *Gazetę Wyborczą* (dziennikarskie śledztwo) i powielony przez *Fakt* były próby pokazania kulis zakupu Pegasusa za czasów rządów Beaty Szydło oraz źródeł finansowania, które pochodziły z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonych Ministerstwa Sprawiedliwości.

Podsumowanie

W podjętej w artykule analizie chodziło o określenie charakteru dyskursu dotyczącego Pegasusu i kwestii prywatności w wybranych mediach. W toku analiz zwrócono uwagę, że dyskurs ten jest zdecydowanie determinowany kontekstem. Znaczenie ma także to, w jakim medium kwestie Pegasusu poruszano. Fakt, że temat pojawił się na kanwie podsłuchów polityków ówczesnej opozycji, miał znaczenie dla sposobu, w jaki dyskurs ten budowano i kto to robił. Do ważnej obserwacji badawczej należało również to, że kwestia wykorzystania w Polsce Pegasusu nie przełożyła się na szerszą dyskusję dotyczącą prywatności.

Odpowiadając na pierwsze i drugie pytanie badawcze, należy wskazać dominującą rolę dziennikarzy i polityków w kształtowaniu tego dyskursu. W analizowanych mediach w badanym okresie zwraca uwagę relatywnie niewielki udział ekspertów w budowaniu tego dyskursu. Dlatego też trudno o odtworzenie sposobu, w jaki ci aktorzy podejmowali temat Pegasusu. Wydaje się to dość ciekawą obserwacją, ponieważ analizy ogólnego dyskursu dotyczącego prywatności (Wojtkowski, Brodzińska-Mirowska, Seklecka 2020) pokazały, że wówczas udział ekspertów był znacznie wyższy. Niewielki wymiar uczestnictwa kręgów fachowych w kształtowaniu tego dyskursu może być powodem tego, że dyskusja o Pegasusie nie stała się przyczynkiem do szerszej debaty na temat prywatności. Należy zauważyć dominację trzech kontekstów: politycznego, instytucjonalnego oraz „demokracji i praworządności”. Pierwszy wiązał się z podkreślaniami, że sprawa Pegasusu to efekt rywalizacji politycznej między partiami rządzącymi i opozycyjnymi. Drugi stanowił rezultat powołania senackiej komisji śledczej i dywagacji wokół powstania sejmowej komisji. Trzeci natomiast dotyczył dyskusji wokół przestrzegania w Polsce prawa i zasad demokracji.

Różnice widać także w poszczególnych mediach (trzecie pytanie badawcze). Polaryzacja społeczna i zjawisko baniek informacyjnych manifestują się nie tylko w mediach społecznościowych, ale zarówno w tych tradycyjnych, jak i internetowych. Odnotowane odmienności w badanym dyskursie ukazują wskazane mechanizmy. Tytuły bardziej antyrządowe miały punkty wspólne z dyskursem kształtowanym przez polityków opozycji, podkreślały bowiem kwestie demokracji i praworządności, ewentualnie tematykę instytucjonalną (*Gazeta Wyborcza*, *Fakt*). Z kolei medium sprzyjające ówczesnemu rządowi wpisywało się w narrację korzystniejszą dla władzy. Z tego m.in. powodu dominował tam kontekst polityczny, a dopiero w dalszej kolejności pozostałe. Dziennikarze *Gazety Wyborczej* i *Faktu* nie sprzyjali narracji rządu, a dziennikarze w *Polityce.pl*, podobnie jak politycy partii rządzącej, bagatelizowali problem. Różnice między *Gazetą Wyborczą* a *Faktem* wiązały się z krótszymi artykułami w tabloidzie oraz bardziej kontrowersyjnymi nagłówkami, co oczywiście wynika z charakteru tego tytułu. Ideologiczne orientacje mediów wydały się nie bez wpływu na dyskurs dotyczący Pegasusu, co jest cechą charakterystyczną ówczesnej trudnej i dynamicznej sytuacji politycznej w Polsce. Może być to także wskaźnik zarówno symbiotycznej, jak i instrumentalnej relacji między

polityką a mediami. Omawiany tu mechanizm widać także w wypowiedziach samych dziennikarzy tych badanych mediów.

Dziennikarze oraz politycy różnili się w tworzeniu tego dyskursu (czwarte pytanie badawcze). Trzeba jednak zauważyć, że politycy i opozycji, jak również dziennikarze z medium antyrządowego i prorządowego mieli wspólne punkty, jeśli chodzi o budowanie dyskursu na temat wykorzystania Pegasusa. Politycy tworzyli ramy tego dyskursu odmiennie, w zależności do tego, czy reprezentowali obóz rządzący, czy partie opozycyjne. Były to ramy zorientowane na zupełnie inne kwestie. W przypadku obozu władzy dyskurs ukierunkowano przede wszystkim na próbę bagatelizowania i normalizacji tego typu praktyk. Rządzący ukazywali także ten dyskurs jako próbę wytworzenia przez opozycję „sztucznego problemu”. Partie opozycyjne miały odmienne cele. Analizy pokazały, że podkreślały one kwestie związane z zasadami demokratycznymi, nadużyciami i tendencjami autorytarnymi rządzących. Politycy byli zatem podzieleni w zależności od tego, którą stronę polityczną reprezentowali.

Temat związany z prywatnością, przede wszystkim zaś z inwigilacją, będzie stanowił istotne zagadnienie badawcze w najbliższych latach. Wynika to nade wszystko z rozwoju technologicznego, w tym sztucznej inteligencji, skutków i konsekwencji jej wykorzystania nie tylko dla debaty publicznej, komunikacji publicznej, ale także procesów społecznych i politycznych. Tym bardziej warto pogłębiać badania dotyczące głosu eksperckiego w mediach dotyczącego kwestii prywatności i jej ochrony.

Bibliografia przedmiotowa

- Allan S. (2006). *Kultura newsów*. Kraków.
- Bauman Z., Lyon D. (2013). *Płynna inwigilacja: Rozmowy*. Kraków.
- Bennett S. (2018). *Constructions of Migrant Integration in British Public Discourse: Becoming British*. London.
- Biskupska K. (2014). Analiza dyskursu i krytyczna analiza dyskursu. W: M. Szczepański, A. Śliz (red.). *Współczesne teorie społeczne: w kręgu ujęć paradygmatycznych* (s. 369–388). Opole.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. (1997). *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Kraków.
- Denley A., Foulsham M., Hitchen B. (2019). *GDPR – How to Achieve and Maintain Compliance*. London–New York.
- Dijk J.A. van (2001). Badania nad dyskursem. W: T.A. van Dijk (red.). *Dyskurs jako struktura i proces* (s. 9–44). Warszawa.
- Entman R.M. (1993). Framing: Towards Clarification of a Fractured Paradigm. *Journal of Communication*, nr 43 (4), s. 51–58.
- Epstein E.J. (1973). *News from Nowhere: Television and the News*. New York.
- Felisiak M., Roguska B. (2022). *Opinia publiczna wobec inwigilacji*. Warszawa: Raport CBOS nr 31.
- Foucault M. (1998). *Nadzorować i karać: narodziny więzienia*. Warszawa.
- Iyengar S. (1991). *Is Anyone Responsible? How Television Frames Political Issues?* Chicago.

- Juza M. (2014). Wpływ kontrkultury na konfigurację kulturową Internetu. *Stan Rzeczy*, nr 2 (7), s. 217–236 [https://doi.org/10.51196/srz.7.10].
- Lakkof G. (2011). Nie myśl o słońcu! Jak język kształtuje politykę. Warszawa.
- Lisowska-Magdziarz M. (2008). Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku. Kraków.
- Loewe I. (2014). Dyskurs medialny – przegląd stanowisk badawczych. *Forum Lingwistyczne*, nr 1, s. 9–16.
- Marx A., Rihoux B., Ragin C. (2014). The Origins, Development, and Application of Qualitative Comparative Analysis: the first 25 years. *European Political Science Review*, vol. 6 (01), s. 115–142.
- Möller J., Nowak J. (2018). Surveillance and Privacy as Emerging Issues in Communication and Media Studies: An Introduction. *Mediatization Studies*, nr 2, s. 7–15 [http://dx.doi.org/10.17951/ms.2018.2.7-15].
- Nissenbaum H. (2010). *Privacy in Context: Technology, Policy, and the Integrity of Social Life*. Stanford, CA.
- Reis K. (2001). The Eavesdropping Society: Electronic Surveillance and Information Brokering. *Practising Law Institute: Patents, Copyrights, Trademarks and Literary Property*, nr 632A, s. 627–686.
- Richard L., Rigaud S. (2023). Pegasus. Jak szpieg, którego nosisz w telefonie, zagraża prywatności, godności i demokracji. Kraków.
- Schreier M. (2012). *Qualitative Content Analysis in Practice*. London.
- Seklecka A. (2017). Rytuały medialne w komunikowaniu masowym. Przypadek polskich telewizyjnych serwisów informacyjnych Fakty TVN i Wiadomości TVP. Toruń.
- Semetko H., Valkenburg P. (2000). Framing European Politics: A Content Analysis of Press and Television News. *Press/Politics*, nr 13 (3), s. 228–246.
- Straub S. (2019). *Privacy and Identity in a Networked Society: Refining Privacy Impact Assessment*. London–New York.
- Tomczyk P., Mider D., Grzegorzczak J. (2019). Inwigilacja elektroniczna jako metoda pozyskiwania informacji – ewaluacja i prognozy. *Studia Politologiczne*, nr 54, s. 258–294 [DOI: 10.33896/SPolit.2019.54.10].
- Unger J., Wodak R., Khosravinik M. (2016). *Critical Discourse Studies and Social Media*. W: D. Silverman (red.). *Qualitative Research* (s. 1170–1241). London.
- Venkataramanan N., Shriram A. (2017). *Data Privacy: Principles and Practice*. New York.
- Wojtkowski Ł., Brodzińska-Mirowska B., Seklecka A. (2020). Polish Privacy Media Discourse: Privacy as Imposed Policies. *Media and Communication*, nr 8 (2), s. 302–313 [DOI: 10.17645/mac.v8i2.2850].
- Zuboff S. (2019). *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*. Warszawa.
- Żydek-Bednarczuk U. (2013). *Dyskurs medialny*. W: E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.). *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej* (s. 179–198). Kraków.

Bibliografia podmiotowa

Fakt

- (2022). Spięcie lidera AgroUnii z dziennikarzem. Działacz znany z ciętego języka ostro zaatakował Miłosza Kłeczka. *Fakt*, 3 lutego.
- Czuma B. (2021). Afera Pegasusa. Był szef CBA: Trudno uwierzyć, że wydano miliony na podsłuchiwanie trzech osób. *Fakt*, 28 grudnia.
- Czuma B. (2022). Chcą wezwać na przesłuchanie samego Kaczyńskiego! Rzecznik rządu odpowiada. Padły słowa o „politycznej bijatyce”. *Fakt*, 17 stycznia.
- Jaworski K. (2022). Komu wierzyć ws. Pegasusa? Poseł PO grzmi, że ministerstwo nielegalnie dało 25 mln zł na szpiegowanie, a sądy były tego nieświadome. Wiceminister: Nie ma systemu inwigilacji Polaków. *Fakt*, 4 stycznia.
- Kaszuba A. (2022a). Robert Biedroń w TVN24 musiał się zmierzyć z niewygodnym pytaniem. Odpowiedział krótko i stanowczo. *Fakt*, 9 stycznia.
- Kaszuba A. (2022b). Będzie komisja śledcza w sprawie Pegasusa? Prezydent nie wyklucza takiego rozwiązania. *Fakt*, 9 stycznia.
- Kaszuba A. (2022). Zaskakujące oświadczenie Kukiza na temat komisji ws. Pegasusa. Kogo widzi jako jej szefa? *Fakt*, 24 stycznia
- Kubik W. (2022). Sensacyjne ustalenia *Gazety Wyborczej*. Kto negocjował zakup Pegasusa? *Fakt*, 3 stycznia.
- Kubik W., Kaszuba A. (2022). Sprawa Pegasusa. Ważny polityk PiS ucina temat. „Tej wiedzy nikt się nigdy nie dowie”. *Fakt*, 9 stycznia.

Gazeta Wyborcza

- Bodnar A. (2022). Wkładaj kij w szprychy. *Gazeta Wyborcza*, 5 lutego.
- Czuchnowski W. (2021). Wiceminister kłamał. *Gazeta Wyborcza*, 30 grudnia.
- Czuchnowski W. (2022). Giertych, maseczki i Pegasus. Jak PiS przykrywał aferę. *Gazeta Wyborcza*, 7 stycznia.
- Shnepf-Wysocka D. (2021). Citizen Lab potwierdza 33 ataki na Brejzę. „Gdyby nie Pegasus, PiS nie miałby większości w Sejmie”. *Gazeta Wyborcza*, 23 grudnia.
- Wroński P., Kondzińska A. (2022). Lider Agrounii oskarża Kukiza. *Gazeta Wyborcza*, 4 lutego.

wPolityce.pl

- (2022). TYLKO U NAS. Rzymkowski: Kukiz nie wejdzie do komisji. *wPolityce.pl*, 28 stycznia.
- gah/rmf24.pl/TVN/wp.pl. (2022). Inwigilacja urzędników NIK? Eksperti są sceptyczni. *wPolityce.pl*, 4 lutego.
- Karnowski M. (2022). Jeśli ktoś naprawdę inwigilował, to może spać spokojnie. *wPolityce.pl*, 6 lutego.

- kLEB. (2022a). SONDAŻ. Polacy jednoznacznie: służby nie mogą być bezbronne. wPolityce.pl, 31 stycznia.
- mm. (2022). Kownacki ws. komisji: Ludzi nie interesuje sprawa podsłuchów. wPolityce.pl, 11 lutego.
- PAP, mw. (2022). Kaczyński o Pegasusie: Jak bajka o smoku. Jeden wielki wymysł. wPolityce, 16 lutego.
- tkwl/PAP (2022). „Jestem coraz bardziej zaniepokojony stanem państwa”. wPolityce.pl, 31 stycznia.
- tkwl/TVN24 (2022). Histeria! Biedroń: Przez Pegasusa zaglądamy nam pod kołdrę. wPolityce.pl, 15 lutego.
- Wikło M. (2022). Senacka komisja jak Ministerstwo Głupich Kroków. „Śledczy” prą do przodu nie patrząc na to, że publiczność rechoce. wPolityce.pl, 27 stycznia.

STRESZCZENIE

Debata o prywatności jest dziś mocniej skupiona na masowej inwigilacji wspieranej przez system Pegasus. Dlatego warto przyjrzeć się, jak w debacie publicznej kształtuje się inwigilacyjny i zorientowany na Pegasusa dyskurs ramowany przez różnych aktorów. Celami badań są: C1: wyodrębnienie aktorów tworzących dyskurs medialny na temat sprawy Pegasusa; C2: analiza kontekstów, w jakich ten dyskurs był tworzony; C3: poszukiwanie ram, jakie wyłoniły się z badanych materiałów. Badamy ramy dyskursywne, w jakie aktorzy ujmują inwigilację jako kategorię polityczną, oraz jakimi wymiarami nadzoru się zajmują. Korpus danych stanowią wybrane polskie media opiniotwórcze. Badania prowadzono metodami jakościowymi: jakościową analizą treści do zbierania danych oraz analizą dyskursu w badaniu ramowania nadzoru i kontekstu użycia Pegasusa. Ponadto użyto ilościowej analizy treści do kategoryzacji i porównania dyskursu w badanych mediach. Analizy pokazały, że dyskurs dotyczący inwigilacji Pegasusem został zdominowany przez kontekst polityczny, instytucjonalny oraz dyskusje wokół takich kwestii, jak „praworządność i demokracja”, zaś ramy dyskursu poszczególnych polityków i dziennikarzy znacznie się od siebie różniły.

Słowa kluczowe: prywatność, dyskurs medialny, inwigilacja, ramowanie, aktorzy dyskursu